

LEKCJA 154

Jestem pośród duszpasterzy Bożych.

Nie bądźmy dziś ani aroganccy, ani fałszywie pokorni. Wyrośliśmy ponad takie głupstwa. Nie możemy siebie osądzić ani nie musimy tego robić. Są to tylko próby powstrzymywania się od decyzji i zwlekania z zobowiązaniem wobec naszej funkcji. Nie jest naszym zadaniem osądzać naszą wartość ani też nie możemy wiedzieć, jaka rola jest dla nas najlepsza oraz co możemy zrobić w ramach większego planu, którego nie możemy widzieć w całej jego rozciągłości. Naszą rolę przydzielono nam w Niebie, a nie w piekle. I to, co uznajemy za słabość, może być siłą; to zaś, co uważamy za naszą siłę, jest często arogancją.

Jakakolwiek byłaby wyznaczona ci rola, wybrał ją Głos przemawiający w Imieniu Boga, którego funkcją jest również przemawiać za ciebie. Widząc twoje silne strony dokładnie takimi, jakimi są, i będąc równie świadomym tego, gdzie można zastosować je najlepiej, wobec kogo i kiedy, wybiera On i uznaje twą rolę za ciebie. Nie działa bez twej zgody. Ale nie daje się zwieść co do tego, czym jesteś, i słucha tylko Swego Głosu w tobie.

Dzięki Jego zdolności do słyszenia jednego Głosu, który jest Jego własnym Głosem, stajesz się wreszcie świadomy, że jest jeden Głos w tobie. I ten jeden Głos wyznacza twoją funkcję i przekazuje ją tobie, dając ci siłę do jej zrozumienia, do czynienia tego, czego ona wymaga, i do uzyskania powodzenia we wszystkim, co czynisz w związku z nią. Bóg złączył się w tym ze Swym Synem i w ten sposób Jego Syn staje się Jego posłańcem jedności z Nim.

I właśnie to złączenie Ojca i Syna za pośrednictwem Głosu przemawiającego w Imieniu Boga odróżnia zbawienie od świata. To właśnie ten Głos mówi o prawach, którym ten świat nie jest posłuszny, obiecuje zbawienie od wszelkiego grzechu, a winę usuwa z umysłu, który Bóg stworzył bezgrzesznym. Teraz umysł ten ponownie uświadamia sobie, kto go stworzył i kto jest w trwałym zjednoczeniu z nim. Tak więc jego *Ja* jest jedyną rzeczywistością, w której jego wola i Wola Boga się jednoczą.

Posłaniec nie jest tym, kto pisze doręczone przez niego przesłanie. Nie kwestionuje też prawa tego, który je pisze, ani nie pyta, dlaczego wybrał on tych, którzy otrzymują przynieszone przez niego przesłanie. Wystarczy, że je przyjmuje i przekazuje tym, dla których jest przeznaczone, a dostarczając je, spełnia swe zadanie. Jeśli określa, jakie powinny być te przesłania lub jaki jest ich cel, czy też dokąd należy je zanieść, wówczas zawodzi w wypełnianiu swej właściwej roli jako przekaziciel Słowa.

Jeśli chodzi o rolę wysłanników Nieba, to istnieje jedna główna różnica dzieląca ich od tych, których wyznacza ten świat. Przesłania, które przekazują, są przeznaczone najpierw dla nich samych. I dopiero gdy mogą przyjąć je dla siebie, stają się zdolni, by przekazać je dalej i wszędzie tam, gdzie były przeznaczone. Podobnie jak ziemscy posłańcy, nie są autorami przesłań, które niosą, lecz stają się pierwszymi adresatami, którzy je w najprawdziwszym sensie otrzymują po to, by sami przygotowali się na ich dawanie.

Ziemski wysłannik spełnia swą rolę, gdy przekazuje wszystkie swoje przesłania. Posłańcy Boga spełniają swe zadanie, przyjmując Jego przesłania dla siebie, i pokazują, że pojmują te przesłania, przekazując je dalej. Nie wybierają ról, których On im nie powierzył za sprawą Swego autorytetu. I tak z każdym przesłaniem, które rozdają, odnoszą korzyść.

Czy chciałbyś otrzymywać przesłania Boga? Albowiem w ten sposób stajesz się Jego posłańcem. Teraz zostałeś wyznaczony. A jednak czekasz z przekazaniem przesłań, które otrzymałeś. Toteż nie wiesz, że są twoje, i ich nie rozpoznajesz. Nikt nie potrafi otrzymać i zrozumieć, że otrzymał, dopóki nie będzie dawał. Albowiem dając, sam przyjmuje to, co otrzymał.

Przyjmijcie Boże przesłanie, ponieważ to wy jesteście Jego posłańcami. Jest to bowiem częścią wyznaczonej wam roli. Bóg nie zawiódł w dawaniu tego, czego potrzebujecie, ani też nie zostało to nieprzyjęte. Jednakże trzeba jeszcze dopełnić innej części wyznaczonego wam zadania. Ten, kto otrzymał dla ciebie przesłania Boże, chce, żebyś również i ty je otrzymał. W ten sposób utożsamiasz się z Nim i domagasz się tego, co należy do ciebie.

Właśnie to połączenie postaramy się dziś rozpoznać. Nie będziemy próbowali oddzielać naszych umysłów od Tego, który za nas przemawia, gdyż to tylko nasz głos słyszymy, gdy Go słuchamy. Jedynie On może mówić do nas i za nas, łącząc w jednym Głosie otrzymywanie i dawanie Słowa Bożego, dawanie i otrzymywanie Jego Woli.

Praktykujemy dawanie Mu tego, co On chce mieć, abyśmy mogli rozpoznać Jego dary dla nas. On potrzebuje naszego głosu, aby mógł przemawiać przez nas. Potrzebuje naszych rąk, aby trzymały Jego przesłania i zносиły je tym, których On wyznacza. Potrzebuje naszych stóp, by doprowadzić nas tam, gdzie kieruje nas Jego Wola, aby tych, którzy czekają w nieszczęściu, można było w końcu wyzwolić. I potrzebuje naszej woli zjednoczonej z Jego własną Wolą, abyśmy mogli prawdziwie przyjmować dary, których nam udziela.

Nauczmy się tylko tej jednej lekcji na dziś: Nie rozpoznamy tego, co otrzymaliśmy, dopóki tego nie damy. Setki razy i na setki różnych sposobów słyszałeś jak mówiono te słowa, a jednak ciągle jeszcze brakuje ci wiary. Ale jedno jest pewne – dopóki nie dasz temu wiary, otrzymasz tysiąc cudów, a potem jeszcze tysiąc, lecz nie poznasz, że sam Bóg nie dał żadnego innego daru poza tym, który już masz, ani też nie odmówił Swemu Synowi najmniejszego ze Swych błogosławieństw. Cóż może to dla ciebie znaczyć, dopóki nie utożsamisz się z Nim i z tymi, którzy należą do Niego?

Nasza lekcja na dzień dzisiejszy brzmi tak:

*Jestem pośród duszpasterzy Bożych
i jestem wdzięczny, że mam środki,
dzięki którym mogę rozpoznać, że jestem wolny.*

Świat oddala się, gdy rozświetlamy nasze umysły i poznajemy, że te święte słowa są prawdziwe. Są one przesłaniem, które dziś zsyła nam nasz Stwórca. Teraz pokazujemy, jak dzięki nim zmieniliśmy nasze myślenie o nas samych i o tym, czym jest nasza funkcja. Gdy dowiedziemy bowiem, że nie uznajemy żadnej woli, której nie podzielamy, nasze liczne dary od naszego Stwórcy pojawią się nam przed oczami i poczujemy je w naszych dłoniach, rozpoznając to, co otrzymaliśmy.